Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych
Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12-2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Sprawa rapperswilska.

Od roku przeszło na szpaltach prasy polskiej, w pismach ulotnych i listach otwartych zażartą prowadzono polemikę o Muzeum Rapperswilskie. Utworzone z hojnej fundacyi emigrantów 63 roku a pozostające pod zarządem najwybitniejszych przedstawicieli naszej emigracyi, stąd pośredni tylko z krajem zachowujące związek, ściągnęło ono na siebie szereg zarzutów, dotyczących zarządu, panującego w niem porządku i ładu.

Po roku przeszło namiętnych oskarżeń, kiedy już w uniesieniu polemicznem zdołano przejść od rzeczy do ludzi, na dorocznym zjeździe członków rady muzealnej postanowiono utworzyć specyalną komisyę z grona rzeczoznawców i jej powierzyć rozpatrzenie wszystkich miotanych na Muzeum i jego Zarząd oskarżeń.

W ciągu dni czterech komisya pod przewodnictwem Libickiego z Warszawy i d-ra A. Sokołowskiego z Krakowa rozpatrywała, badała na miejscu w obecności oskarżycieli wszystkie stawiane Zarządowi Muzeum zarzuty, poczem wydała orzeczenie podpisane przez wszystkich członków komisyi.

W świetle badań komisyi jakże wyglądają owe zarzuty, pod ciężarem których tak długo pozostawała Rada Muzeum? Ile prawdy zawierały oskarżenia namiętne, podające w wątpliwość nietylko znajomość rzeczy i kompetencyę, lecz nieraz dobrą wolę i rzetelność?

Pomimo skrzętnych i bezstronnych badań żadnego śladu nie tylko już nadużyć, lecz jakiejkolwiek złej woli nie wykryto w żadnym wypadku. Wykryto szereg drobnych usterek, płynących z jednego źródła, zgoła niezależnego od woli Rady Muzeum. Jest niem brak dotkliwy środków. Muzeum mieszczące się w obszernym zamku Rapperswilskim, a nie mogące pomieścić olbrzymiej ilości cennych pamiątek, obsługiwane było przez trzech—wyraznie *trzech* ludzi, w tem portyera. Cała biblioteka, liczącą kilkadziesiąt tysięcy dzieł spoczywała na barkach jednego tylko funkcyonaryusza; w tej samej sytuacyi były zbiory muzealne, zarządzane przez jednego tylko kustosza. Na większą ilość funkcyonaryuszy nie było środków...

W tych warunkach nie mogło być oczywiście mowy o utrzymaniu Muzeum na stopie, odpowiadającej współczesnym wymaganiom. Braki, usterki, luki musiały być i były. Posiadając środki tak bardzo ograniczone, nie można było marzyć nawet o pozyskaniu na stanowisko kustosza wykształconego fachowca, trzeba było poprzestać na człowieku dobrej woli, mającym pewną praktyczną znajomość rzeczy muzealnych. Nie można było myśleć o szybkiem katalogowaniu biblioteki, o ocenie dubletów, umiejętnej sprzedaży ich.

Stąd usterki liczniejsze, niż w każdem innem zamożnem muzeum europejskiem, subwencyonowanem przez rząd, lub sowicie z prywatnych opłacanem środków.

A więc stwierdziła komisya w swem orzeczeniu wadliwe urządzenie ogrzewania, niedostateczne zabezpieczenie przed pożarem, brak należnej kontroli nad sprzedażą kart wstępu, niezbyt artystyczne malowidła na ścianach muzealnych.

Natomiast wszystkie tak głośne w prasie oskarżenia o „niszczenie zbiorów", lub ich fałszowanie, okazały się skutkiem nieporozumień, które niestety przyjęły zbyt pośpiesznie formę kategorycznych twierdzeń, bezwzględnych oskarżeń.

Znaleziono w porządku i owe zbiory Leonarda Chodźki, które już oddawna miały być „wyrzucone łopatami", ani śladu poplamienia nie wykryto na rzekomo „zalanych czernidłem" zbiorach Oleszczyńskiego, zaś owe „małe elzewiry" dziurawione kulami kustosza i wystawione w witrynach pozostały—jak były — wytworem bujnej wyobraźni.

———

Kończąc swe orzeczenie, a licząc się z niepokojem, jaki powstać musiał w kraju pod wpływem tysiąca oskarżeń, insynuacyi, pogłosek, komisya przypomina, że Zarząd muzeum pozostaje w ręku ludzi, którzy wprawdzie nie są znani bliżej w kraju, bo oddawna na emigracyi zamieszkali nie mają z nim stałego a bezpośredniego kontaktu, lecz którzy zarówno ze względu na swą przeszłość, jak kwalifikacye moralne i zajmowane stanowisko ze wszech miar na najwyższy zasługują szacunek. Tacy ludzie, jak pp. Józef Gałęzowski, Zygmunt Laskowski, Eugeniusz Korytko, Wacław Gasztowtt, Zygmunt Miłkowski, Karol Lewakowski, całem swojem życiem zdobyli prawo do zaufania i szacunku.

„Jakkolwiek, pisze komisya, stwierdziliśmy różne braki i usterki, jednak nie upoważniały one nikogo do ogólnego poniżenia instytucyi narodowej i krzywdzenia ludzi nią zarządzających, i to na podstawie zarzutów, z których najcięższe podniesiono *bez należytego sprawdzenia, bardzo lekkomyślnie.*

„Komisya kończy stwierdzeniem, że Muzeum Rapperswilskie przedstawia wartość bardzo znaczną, za co należy się wdzięczność tym, którzy je stworzyli i zarządzają niem, a braki, które ono ma, usunąć się dadzą przedewszystkiem, *jeżeli muzeum dozna lepszego, niż dotychczas poparcia materyalnego i naukowego z kraju*".

———

Jak to się stało? Skąd posypało się tyle pocisków zatrutych, dlaczego tak bezwzględnie a z taką łatwością szafowano zarzutami bezpodstawnymi?

W gorzkiej jak piołun atmosferze waśni emigracyjnych bierze początek to zajście. Tam już sprawa cała otrzymała owo zabarwienie „potępieńczych swarów", których pełne uszy miał na paryskim bruku Mickiewicz. A trzeba przyznać, że przywiezione z emigracyi ziarna znalazły grunt niegorzej przygotowany w kraju. Tyle podejrzliwej zgryźliwości drzemie na dnie naszej duszy! Nie ratuje od niej nawet szczere umiłowanie rzeczy nam drogich, nawet miłość zaprawiać umiemy goryczą i podejrzeniem.

Posypały się, jak z rogu obfitości oskarżenia, inwektywy, insynuacye... Bezwzględne oskarżenia spotkały się z równie apodyktyczną obroną. Gdybyż przynajmniej możliwą była w naszej prasie wymiana spokojna opinii, dyskusya rzeczowa! Lecz tam, gdzie dyskusya jako stałe zjawisko jest nieznana, gdzie istnieje tylko milczące odosobnienie, przerywane polemicznymi okrzykami przy zdarzonej okazyi, łapanie przeciwnika za słówka, lub powoływanie się na kogoś wtedy tylko, kiedy opinia jego dogadza własnym poglądom, tam o rzeczowej dyskusyi w sprawie tak drażliwej nie mogło być mowy. Każdy artykuł, każda notatka tylko utrudniała sprawę, tylko potęgowała jej namiętny osobisty odcień.

Komisya rapperswilska wybrnęła szczęśliwie z piętrzących się trudności. Kładzie ona nacisk na właściwych powodach usterek, a oddając uznanie zasługom kustosza, nie cofa się przed orzeczeniem, że kto inny bardziej fachowo przygotowany powinien zająć jego miejsce.

Lecz wszystkie usterki i braki naprawione być mogą tylko w tym wypadku, jeśli społeczeństwo zmieni swój dotychczasowy stosunek do instytucyi tak cennej, jaką jest muzeum.

Muzeum musi pozostać za granicą. O przeniesieniu jego do kraju w obecnych warunkach politycznych nie może być mowy, ponieważ przeniesienie takie byłoby, jak to stwierdziła komisya, niezgodne z aktem fundacyjnym. Lecz, pozostając poza krajem, nie może ono poprzestać na pomocy materyalnej nielicznej emigracyi. Służąc sprawie całej Polski, gromadząc i przechowując drogie wszystkim sercom polskim pamiątki, ma ono prawo liczyć na poparcie materyalne i moralne całego społeczeństwa polskiego. Kto chce mieć prawo do krytyki, powinien zacząć od spełnienia obowiązku obywatelskiego. Krytykowanie instytucyi, pozbawionej środków istnienia dlatego, że społeczeństwo nie spełnia względem niej swego obowiązku, jest to zabawka jałowa, wątpliwej wartości moralnej.

Komisya zrobiła swoje, reszta należy do nas. Poprawa i podniesienie muzeum rapperswilskiego jest w ręku społeczeństwa polskiego.

Idem.

O zniesienie dyecezyi wileńskiej.

W ostatnim numerze „Now. Wrem." pojawiła się korespondencya z Wilna, podpisana ukazującym się stale w różnych pismach gadzinowych pod korespondencyami z tego miasta kryptonimem „S". Jest to prawdopodobnie ten sam „znawca" spraw polsko-litewskich i polsko-białoruskich p. Sołoniewicz, który od czasu, jak się na stałe w Wilnie rozlokował, chce gorliwością zakasować p. Sawenkę.

Pisze więc p. S.:

„Litwini czynią starania o zupełne zniesienie wileńskiej dyecezyi rzymsko-katolickiej i podzielenie jej pomiędzy dyecezye sąsiednie. Starania litwinów znajdą na ten raz poparcie u białorusinów katolików, którym zaczyna ciężyć polska przewaga w kościołach katolickich. Starania są umotywowane tem, że kapituła wileńska znajduje się w takiej zależności od polaków, że żadne zmiany w składzie kapituły nie mogą uwolnić jej od wpływów polskich. Ktokolwiek znajduje się na czele dyecezyi i w kapitule, musi służyć wyłącznie interesom polskim.

„Polacy skupili w Wilnie swoje najlepsze siły. W celu zabezpieczenia sobie wpływów na kapitułę, polacy wzmacniają swoje placówki w Watykanie i w Petersburgu, ażeby w razie potrzeby wywierać stamtąd nacisk na kapitułę. Wobec tego, kapituła, nawet pragnąc tego, nie może się z pod opieki polskiej wyzwolić. Na dowód litwini przytaczają historyę okólnika ks. Michalkiewicza o prawie każdej narodowości do modlitwy we własnym języku. Faktem jest, że ten sprawiedliwy okólnik jest martwą literą, bo księża nie spełniają go. A nawet dzieje się wręcz coś odmiennego. Po okólniku polscy księża, popierani przez polskich panów, wzmogli jeszcze swoją działalność polonizatorską.

„Podział dyecezyi wileńskiej, zdaniem litwinów i katolików białorusinów, nietylko nie zaszkodzi katolicyzmowi, ale przeciwnie przyniesie mu pożytek, bo uwolni go od odpowiedzialności za polskie grzechy narodowe (?!) i uczyni go bardziej tolerowanym w Rosyi. Ponieważ zaś starania robią katolicy, przeto nie posiadają one charakteru antykatolickiego.

„Głównym celem zniesienia dyecezyi wileńskiej jest pozbawienie wileńskich polskich organizacyi politycznych możności korzystania z katolicyzmu jako narzędzia swej polityki. Litwini twierdzą, że jeżeli polacy zdołali zawiązać w Wilnie taki trwały węzeł działalności polonizatorskiej, to nie dlatego, że są silniejsi i bogatsi od innych narodowości, ale dlatego, że zdołali zagarnąć w swe ręce kapitułę wileńską i korzystają z niej w swych narodowych celach. Tego węzła gordyjskiego nie można rozwiązać, można go tylko rozciąć. Podział dyecezyi wileńskiej na części zdaniem litwinów osłabi znacznie polskie centrum polityczne i wzmocni litwinów i białorusinów, którzy bez względu na swą liczebną przewagę nie mogą sobie w Wilnie poradzić z polakami i dźwigają jarzmo polskie. Gdyby nawet wileńscy polacy zrobili próbę przeniesienia swych wpływów na sąsiednie dyecezye, to i tak siły ich będą zachwiane, bo wypadnie im podzielić się na trzy fronty. Pozatem w sąsiednich dyecezyach kowieńskiej, sejneńskiej i mohylewskiej znacznie się wzmogły inne wpływy—litewskie, łotewskie i rosyjskie, które mogą sparaliżować wpływy polskie i nie pozwolić na zagarnięcie kapituł—tak jak w Wilnie.

Tyle p. S.

Czy te pomysły lęgną się istotnie w głowach zacietrzewionych litwinów i białorusinów, czy też są najbezczelniej im imputowane — niewiadomo.

Ubezpieczenie robotników.

Wygotowany przez komisyę do spraw robotniczych dla zbliżającej się sesyi Dumy Państwowej projekt ubezpieczenia robotników rozpada się na cztery części:

1) Ubezpieczenie robotników od nieszczęśliwych wypadków.

2) Ubezpieczenie robotników od chorób.

3) Rada w Petersburgu do spraw ubezpieczeń robotniczych.

4) Urzędy lokalne do spraw ubezpieczeń robotniczych.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków rozciągać się ma w Cesarstwie i Królestwie na wszystkich, bez różnicy wieku i płci, pracowników zakładów fabrycznych, górniczych, kolejowych, tramwajowych i żeglugowych, liczących powyżej 20 robotników (jeżeli bez kotłów parowych i maszyn dynamicznych, to powyżej 30 robotników), z wyjątkiem zakładów skarbowych i Towarzystw kolei ogólnego użytku.

Pracownicy zarabiający powyżej 1,500 rb. rocznie będą ubezpieczeni tylko w wysokości tej sumy.

Ubezpieczenie odbywać się będzie w Towarzystwach ubezpieczeń, których uczestnikami mają być właściciele przedsiębiorstw i na koszt tychże właścicieli.

Odszkodowanie ubezpieczeniowe mają w postaci zapomogi albo emerytury otrzymywać pracownicy w razie utracenia zdolności do pracy wskutek nieszczęścia, spowodowanego przy pracy w zakładzie; w razie śmierci spowodowanej przez wypadek, odszkodowanie otrzymuje rodzina. Wysokość odszkodowania oblicza się przez mnożenie przeciętnego zarobku dziennego przez liczbę dni, za które przypada odszkodowanie.

W razie utracenia całkowitej zdolności do pracy, poszwankowany otrzyma stałą emeryturę, wynoszącą dwie trzecie rocznego zarobku. W razie, jeśli poszwankowany nie korzystał z bezpłatnej pomocy lekarskiej, koszta leczenia będą mu zwracane.

Wdowy pobierać będą emeryturę w wysokości jednej trzeciej części rocznego zarobku męża, dzieci—jednej szóstej, zupełne sieroty—jednej czwartej i dzieci nieślubne również w wysokości jednej czwartej (dzieci wogóle pobierać będą emeryturę do 15 lat wieku). Zamiast mniejszych emerytur mogą być wypłacane jednorazowe zapomogi.

Co się tyczy ubezpieczenia od chorób, to komisya izby ustanowiła zasadę, że obowiązkowemu ubezpieczeniu od chorób podlegają także wszyscy pracownicy, wyżej wymienieni. Ciż sami pracownicy zmuszeni będą uczestniczyć w kosztach utrzymania „kas chorych" (co najmniej 200 uczestników), które będą za to nieść bezpłatną pomoc lekarską chorym pracownikom, ewentualnie wypłacać im zapomogi na kuracyę.

Kasy te będą uważane, jako samodzielne stowarzyszenia prawne, i każda z nich posiadać swoją ustawę i regulaminy. Kasy będą wypłacać zapomogi nie tylko w wypadkach chorób, lecz także porodów i pogrzebów. Pod czas choroby można będzie otrzymywać od 1/4 do 1/2 zarobku dziennego; obciążeni rodziną będą mogli pobierać od 1/2 do 2/3 tegoż zarobku; położnice mają pobierać powyżej połowy dziennego zarobku w ciągu 6 tygodni.

Zapomogi pogrzebowe będą udzielane w wysokości 20-sto do 30-stokrotnego dziennego zarobku zmarłego.

Pracownicy, jako członkowie kas chorych, będą uczestniczyć w pokryciu 2/5 budżetu kasowego i w tym celu będą stale wpłacać do kas 1 do 2, a nawet do 3-ch proc. swego zarobku; przedsiębiorcy zaś będą dopłacać od siebie 3/5 ogólnego budżetu tych kas.

Rada centralna do ubezpieczeń robotniczych w Petersburgu ma składać się: z ministra handlu i przemysłu, wiceministrów, dyrektorów departamentów górniczego, przemysłu i handlu, z przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, komunikacyi i rolnictwa, z rady lekarskiej, z przedstawicieli ziemstwa petersburskiego, rady miejskiej petersburskiej oraz z delegatów (po 5-ciu) od przedsiębiorców i pracowników ubezpieczonych.

Państwo ma być podzielone na okręgi (m. Warszawa będzie stanowić osobny okręg), w którym powstanie po jednym urzędzie lokalnym do spraw ubezpieczeń robotniczych. Do składu tego urzędu należeć mają: gubernator, prokurator, zarządzający izbą skarbową, inspektor lekarski, starszy inspektor fabryczny, dwaj przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, inżynier górniczy, dwaj delegaci ziemstwa i jeden z miejscowej rady miejskiej, oraz po dwóch delegatów od przedsiębiorców i pracowników ubezpieczonych.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" jest zupełnie zadowolone.

Na Litwie i Rusi jak oznajmił p. Gerbel—„wszystko w porządku". Wybory skończyły się tak, jak tego pragnęli nacyonaliści.

„W wielu powiatach przeszli wyłącznie prawicowcy i nacyonaliści, szczególniej w guberniach południowo-zachodnich; np. w Kijowskiej gub. w 7 powiatach na 12, w podolskiej—w 6 na 12 i w wołyńskiej—w 4 na 12.

Wogóle zaś skład partyjny radnych z pierwszej rosyjskiej kuryi w poszczególnych guberniach wygląda jak następuje:

	Praw. i nacyon.	Umiar. i bezp.	Lewica	Nieokreśl.	Ogółem
Gub. Witebska	109	29	9	—	138
„ Wołyńska	173	15	3	12	203
„ Kijowska	232	2	10	—	244
„ Mińska	93	29	14	10	146
„ Mohyl.	108	35	17	21	181
„ Podolska	199	14	3	—	216

Jeśli dodać, że włościanie radni od gmin wiejskich prawie całkowicie idą z prawicą i nacyonalistami, tedy będziemy mieli obraz wogóle ogromnie wyrazisty".

Pomimo tej „wyrazistości obrazu" poświęca „Nowoje Wremia" parę szpalt na przekonanie swych czytelników o tem, że istotnie wyniki reformy są zupełnie dodatnie.

Ziemska kampania wyborcza—pisze „Nowoje Wremia" w końcu swego artykułu — dała niewątpliwe dowody słuszności i żywotności zasad, na których oparto prawo z d. 14 marca i należy przypuszczać, że obecnie to prawo jest gruntownie opancerzone przed zakusami wykoszlawienia go. Kwestya ziemstw litewsko-ruskich znalazła się obecnie w zupełnie nowej sferze, w której nie dosięgnie jej ani dowolne mędrkowanie, ani podstępne zastraszanie.

Obecnie głos decydujący mają fakty, a fakty dowiodły między innemi, że gdyby prawo z d. 14 marca nie zostało wprowadzone w ten nadzwyczajny sposób, w jaki je wprowadzono, to kraj zachodni długo jeszcze musiałby czekać na ziemstwo, albo, co jeszcze gorsze, dostałby ziemstwo nie rosyjskie tylko polskie, które dodałoby jeszcze więcej siły polskiej przewadze w tym rosyjskim kraju".

Argumenty te, jako uzasadnienie postępowania p. Stołypina są nam już aż nadto dobrze znane. Trzebaż jednak „wyrazisty obraz" jeszcze wyrazistszym uczynić. Taka radość: żadne obawy się nie sprawdziły—i to właśnie dzięki nadzwyczajności energicznych zarządzeń władzy!

Z powodu tych enuncyacyi organu Suworina pisze „Riecz":

„Nikt nie wątpił, że jakiekolwiek będą wyniki reformy, rząd będzie zadowolony i będzie je uważał za stanowczy dowód, że projekt był bezwzględnie słuszny i zgodny z interesami kraju. Czy

iż bowiem był w historyi rosyjskiej choć jeden wypadek, ażeby rząd uznał swój błąd, niesłuszność swego postępowania. A w danym wypadku, kiedy wszyscy i wszystko było przeciwne projektowi ziemstwa, kiedy zagadnienie sprowadziło się do kwestyi rekompensaty, nie było chyba tak dalece naiwnego człowieka, który mógłby przypuścić iż rząd będzie niezadowolony z wyników swojej reformy, zupełnie niezależnie od tego, jakie istotnie będą te wyniki".

„Najostrzejsze zarzuty—pisze „Riecz" dalej — skierowywano przeciwko kuryom narodowościowym, które powinny były zaostrzyć antagonizmy narodowościowe. Ale i to było bezpodstawne. „Żadnych szczególniejszych objawów narodowościowego antagonizmu i jakichś ekscesów nacyonalistycznych nigdzie nie notowano".

„Coprawda, dzięki kuryom narodowościowym, pojawiło się nowe czeskie niebezpieczeństwo, którego istnienia nie podejrzewał nawet rząd rosyjski; coprawda dla zniweczenia tego niebezpieczeństwa nietylko pp. Szulginowie, ale i duchowieństwo uciekło się do niesłychanych gróźb; coprawda w samej twierdzy nacyonalizmu, gdzie działają p. Szulgin i Pichno miał miejsce nadzwyczajny skandal i trzeba być Szulginem na to, ażeby w takich warunkach zdecydować się na noszenie miana radnego. Ale najwidoczniej rząd spodziewał się, że wprowadzenie kuryi spowoduje od razu takie sceny, jakie się obserwuje w Austryi, i dlatego nie widzi „szczególniejszych objawów nienawiści narodowościowej". Na miano zaś ekscesów nie zasługuje widocznie to, co się działo w osławionym powiecie ostrogskim".

Obraz bardzo wyrazisty — podkreśla „Riecz".

„Patrzcie i dziwujcie się! I pomimo tej wyrazistości, która i ślepego bije w oczy, organ Suworina uznał za stosowne położyć podpis na obrazie: „to lew, a nie pies!" Ach ta zbytnia gorliwość, ta nieumiejętność zachowania bodaj pozorów szlachetności. Ile to już subtelnych kombinacyi ona zepsuła. Bo gdyby nie było tego zdradzieckiego nadpisu, wyrazistość każdego uderzyćby mogła. Ale kiedy po opisaniu „wspaniałych zwycięstw" wypada jeszcze przypominać, że zwycięstwo osiągnięto pogwałceniem praw zasadniczych i że bez tego pogwałcenia albo nie byłoby ziemstwa, albo byłoby złe, to w świetle takich komentarzy odrazu widać szych tej wspaniałości zwycięstw. I pomimo woli przychodzi do głowy, że takich zwycięstw posiada mnóstwo historya biurokracyi rosyjskiej i że one to właśnie doprowadziły Rosyę do Cuszimy".

(J.).

Stan kas Raiffeisena w Galicyi.

Biuro patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena) w Galicyi, ogłosiło tymi dniami sprawozdanie za rok ubiegły. Wykazuje ono znaczny rozwój tych instytucyi w Galicyi. W roku 1910 było takich Spółek 1089. Z tego na Galicyę Zachodnią przypadało 389 Spółek, to jest przeszło 35 proc., na środkową 371, czyli 34 proc., na wschodnią 329, czyli przeszło 30 proc. Najwięcej Spółek było w powiatach rohatyńskim (25), bocheńskim (27) i jarosławskim (26); najmniej Spółek liczyły powiaty: żywiecki (3), liski i śniatyński po 4.

Ogólna ilość członków we wszystkich spółkach czynnych wynosiła 224,902.

Stan udziałów członków wynosił we wszystkich spółkach 2,032,847 kor. 87 hal., czyli że na jednego członka przypada 9 kor. 7 hal.

Suma wkładek oszczędności wynosiła w 1910 roku 41,618,253, to jest blisko 8 milionów więcej niż w roku poprzednim. Prym co do wysokości sumy wkładek oszczędności dzierżą spółki w Galicyi zachodniej, w których suma wkładek wynosiła blizko 28 milionów, to jest przeszło 66 proc.; w spółkach środkowo-galicyjskich stan wkładek wynosił przeszło 8 i pół miliona, to jest 21 proc. we wschodnio galicyjskich przeszło 5 milionów, to jest 11 proc.

W zachodniej Galicyi wykazały najwięcej wkładek spółki powiatu myślenieckiego (1 878,190 kor. 44 hal.), najmniej spółki powiatu żywieckiego (117,112 kor. 64 h.).

W Galicyi środkowej najwięcej spółki powiatu przeworskiego (854,162 kor. 18 hal.), najmniej spółki powiatu kałuskiego (60,853 kor. 13 hal.).

W Galicyi wschodniej najwięcej spółki powiatu podhajeckiego (602,648 kor. 4 hal.), najmniej spółki w powiecie peczeniżyńskim 24,464 kor. 54 hal.).

W roku ubiegłym Spółki udzieliły pożyczek 70,632 członkom na łączną kwotę 22,663,199 kor.

1,052 Spółki zamknęło rachunki za rok ubiegły zyskiem, 37 Spółek stratą. Czyste zyski Spółek wynosiły 404,334 kor., to znaczy 384 przeciętnie na jedną Spółkę.

Obroty kasowe Spółek wzrosły w roku 1910 do olbrzymiej cyfry 94,321,959 kor., t. j. o 16 milionów więcej, niż w roku 1909. Spółki zachodnio-gal. miały 38,905,027 kor obrotu, środkowo-galicyjskie 23,377,299 kor., wschodnio-gal. 15,953,932 kor.

Przeciwko spekulacyi.

Zarząd komitetu rejonowego zamierza rozpatrzyć w najbliższej przyszłości ciekawą kwestyę. Zarząd kolei Poł.-Zach. zawiadomił prezesa komitetu rejonowego, że podczas przewozu buraków cukrowych niektórzy hodowcy, składając odnośne deklaracye o pozostawienie im wagonów do ładowania buraków, wskazują w nich umyślnie nadmierną liczbę takowych. Gdy zaś wyznaczają im liczbę wagonów proporcyonalnie do zadeklarowanej przez nich liczby, nie zużytkowują ich wszystkich, a tylko ich część, zrzekając się reszty na zasadzie przyznanego im prawa.

Oprócz tego niektóre osoby, nie mając zupełnie buraków i nie zamierzając ich wysyłać, składają takie deklaracye o wagony i narówni z istotnymi nadawcami ich prośby są uwzględniane. Osoby te zrzekają się później wagonów, lecz starają się zrzec ich o ile możności najpóźniej, przestrzegając jedynie ostatecznego terminu, by w ten sposób pozbawić możności oddania przeznaczonych im wagonów innym osobom, które potrzebować będą więcej, niż otrzymały. Ponieważ spekulacya ta ma na celu odprzedawanie wagonów tym, którzy będą ich potrzebowały ponad normę i ponieważ wyrządza to uszczerbek zarówno kolejom, jakoteż istotnym eksporterom, więc przy zarządzie zebrano specyalną naradę, złożoną z kolejarzy i przedstawicieli świata przemysłowego dla opracowania środków przeciwdziałania temu złu. Narada doszła do jednomyślnej uchwały, że jedynym i najbardziej racyonalnym środkiem jest zmiana istniejących przepisów przewozu buraków cukrowych w następujący sposób: pozostawiając wszystkim osobom, pragnącym wysyłać buraki cukrowe, prawo składania deklaracyi na mocy § 4 przepisów, ustanowić komunikowanie przez cukrownie zarządowi kolei Poł.-Zach. informacyi o osobach, będących istotnymi dostawcami danej cukrowni. W wykazie takim powinny być wskazane imiona, imiona ojca i nazwiska takich dostawców i wykazy takie powinny być wysyłane oddzielnie w każdym okresie ładunkowym, przyczem powinny być wysyłane do zarządu kolei Poł.-Zach. do Kijowa bezpośrednio, lub za pośrednictwem stacyi ładunkowych, z takiem wyrachowaniem, żeby były otrzymane w zarządzie nie później, jak na dwie doby przed dniem naznaczonym przez ten ostatni dla przyjmowania deklaracyi od eksporterów, czyli na 16 dni przed początkiem każdego okresu ładunkowego.

Niezależnie od wskazania w wykazach imion, imion ojca i nazwisk, znanych cukrowni dostawców buraków cukrowych, w takowych powinno być wskazane jakiego okresu ładunkowego deklaracya dotyczy, z jakiej stacyi każdy dany nadawca będzie wysyłał swoje buraki.

Przy repartycyi wagonów na mocy złożonych deklaracyi nadawców, zarząd będzie uwzględniał przedewszystkiem żądania tych nadawców, o których posiada informacye z cukrowni, jeśli zaś po uwzględnieniu ich żądań pozostaną jeszcze wagony, to dopiero wówczas podzielone zostaną pomiędzy pozostałych petentów.

Wykazy mogą być składane na całą kampanię, jeśli jednakże cukrownia nie dostarczy danych o swych dostawcach w swoim czasie, to zostaną oni zaliczeni do 2-ej kategoryi, czyli, że dostaną wagony tylko w razie jeśli pozostanie pewna ich liczba po podziale pomiędzy petentów I-ej kategoryi. Obecnie kwestya ta będzie omawiana w komitecie rejonowym.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 10 (23) Wawrzyńca M.
Jutro 11 (24) Zuzanny i Dygny P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 1
Zachód słońca o godz. 7 m. 5.
Długość dnia godz. 14 m. 6

Kalendarzyk Historyczny.

23 sierpnia n. st.

Roku 1299. Książę Niezłomny Władysław Łokietek, wyzuty z posiadłości przez Wacława II, uchodzi do Węgier.

— **Zjazd kolejowy.** W dniu dzisiejszym rozpoczynają się posiedzenia zjazdu przedstawicieli służb i depot kolei rządowych. Posiedzenia zjazdu będą się odbywały w sali giełdy, posiedzenie zaś sekcyi—w lokalu zarządu kolei Południowo-Zachodnich.

— **Represye prasowe.** Wczoraj czasowy komitet do spraw prasowych przesłał kijowskiej izbie sądowej protokóły w sprawie konfiskaty № 156 gazety „Kijewskie Otkliki" i № 768 gazety „Kijewskaja Poczta" z prośbą o zatwierdzenie konfiskaty i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora odpowiedzialnego „Otklików", Aleksandra Ponomarewa z art. 107 i 6 punktu art. 129 nowego kodeksu karnego, redaktora zaś „Poczty", Michała Szczełkunowa—z 6 p. art. 129 tegoż kodeksu karnego.

Obie powyższe sprawy rozpatrzone będą na najbliższej ogólnej naradzie kijowskiej izby sądowej.

— **Nominacya.** B. starszy radca kijowskiego zarządu gubernialnego, A. Turczaninow, na mocy Najwyższego rozkazu został mianowany członkiem stałym kurlandzkiego zarządu gubernialnego do spraw miejskich.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego.** Onegdaj w lokalu kijowskiego T-wa rolniczego odbyło się pod przewodnictwem prezesa T-wa p. J. Dawydowa posiedzenie rady T-wa. Wśród szeregu spraw umieszczonych na porządku dziennym zebrania wywołała dyskusyę sprawa nadzwyczajnego walnego zebrania T-wa, mającego się odbyć w związku z obchodem 35-letniego jubileuszu T-wa, przy udziale zaproszonych na nie przedstawicieli innych Towarzystw rolniczych.

Uchwalono zebranie powyższe naznaczyć na d. 31 sierpnia r. b., o ile jakie okoliczności związane z „uroczystościami sierpniowemi" nie staną temu terminowi na przeszkodzie. Następnie składano sprawozdania z poszczególnych sekcyi T-wa. Należy podkreślić fakt, iż młoda sekcya gorzelnicza T-wa potrafiła uzyskać już bardzo ważne dla gorzelników prawo wysłania swego przedstawiciela do rady przy departamencie podatków kosztorysowych, w której przedstawiciel ten bierze udział z prawem głosu decydującego. Pierwszym przedstawicielem kijowskiej sekcyi gorzelniczej był p. H. Molski wybrany drogą ankiety zarządzonej wśród gorzelników gub. kijowskiej. P. H. Molski wziął udział w posiedzeniu rady w d. 29 lipca r. b., w Petersburgu. Z powodu jednak choroby nie mógł na zebraniu onegdajszem złożyć sprawozdania z swych czynności.

Co do sekcyi rolnej przy T-wie -wszystkie materyały potrzebne dla jej organizacyi są zebrane i kroki przedwstępne poczynione. Zebranie konstytucyjne sekcyi zostało naznaczone na wrzesień r. b.

— **W sprawie ziemstwa.** Gubernialny zarząd ziemski zawiadomił prezydenta miasta, iż na pierwszem nadzwyczajnem zgromadzeniu gubernialnem ziemskiem ma być dokonany podział kredytów, funduszów, gmachów i innych majętności ziemstwa między ziemstwem gubernialnem a powiatowemi. W tej sprawie ma być ułożony szczegółowy referat; zostanie on poddany pod uprzednią dyskusyę na specyalnej naradzie, w której wezmą udział przedstawiciele nowych zarządów ziemskich i przynajmniej po jednym radnym gubernialnym z każdego powiatu. Narada ta odbędzie się w d. 16 b. m. Wobec tego zarząd gubernialny prosi prezydenta miasta i jednego z wybranych do ziemstwa radnych o wzięcie udziału w naradzie.

— **Okólnik.** Gubernator kijowski rozesłał okólnik do prezydentów miast gub. kijowskiej oraz starosty m. Lipowca, wskazujący na to, iż niektóre zarządy miejscowe rozpoczęły starania wobec ministerstwa spraw wewnętrznych o zwolnienie ich od niektórych wydatków na cele publiczne. Ministerstwo zażądało od władzy gubernialnej wiadomości o wydatkach na policyę, utrzymanie wojsk, szkolnictwo, emerytury oraz utrzymanie zarządów miejskich w gub. kijowskiej. Gubernator obecnie polecił wszystkim prezydentom miast, aby dostarczyli mu powyższych danych.

— **W sprawie potanienia produktów.** Prezes komisyi do walki z drożyzną p. W. Józefi porozumiał się z gronem rzeźników miejskich, którzy mu zakomunikowali, iż w Kijowie są spekulanci, którzy zajmują się skupowaniem bydła przed przyjściem go na stacyę Kijów i odprzedają je następnie rzeźnikom. Spekulanci ci, nie posiadając ani jatek, ani sklepów, utworzyli syndykat monopolizujący cały handel bydłem. Dla zapobieżenia spekulacyi zarząd miejski zamierza wydać specyalne przepisy zabraniające wstępu na terytoryum rzeźni osobom, nie posiadającym jatek. Drugim środkiem walki ze spekulacyą będzie otworzenie kredytu dla rzeźników oraz urządzenie ochładzaczów przy rzeźni miejskiej.

— **Szkolnictwo.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi szkolnej pod przewodnictwem d-ra Burczaka. Rozpatrzono memoryał radnego Jaroszewskiego w sprawie uzyskania dla Kijowa zapomogi rządowej na wprowadzenie w nim nauczania powszechnego, poczem uchwalono przed 1 września—terminem określania kredytów na potrzeby państwowe przez różne ministerstwa—wnieść podanie o wyasygnowanie na utrzymanie 26 szkół otwartych w 1911 roku po 390 rb., jako zwrot kosztów założenia każdej z nich po 300 rb. Oprócz tego, na utrzymanie szkół założonych dawniej 63 tys. rb. Wniosek ten jako nagły, poddany będzie pod dyskusyę w czasie bieżącej sesyi rady miejskiej.

— **Przeszacowanie nieruchomości.** W maju r. b. uchwalono rozpocząć przeszacowanie nieruchomości miejskich w celu określenia nowej stopy podatkowej na r. 1912, czynności zaś szacunkowe uchwalono powierzyć komisyom mieszanym. W d. 8 b. m. zarząd miejski rozpatrywał kwestyę urzeczywistnienia tej uchwały i uchwalił wyasygnować na koszty przesacowania 6 tys. rb.

— **W sprawie uroczystości sierpniowych.** W biurze wydającem karty wstępu na uroczystości wre gorączkowa praca. Liczba zgłaszających się bowiem jest bardzo znaczna. Publiczność będzie dopuszczona na uroczystości w 3 punktach, a mianowicie: do soboru Sofijskiego, do ogrodu Kupieckiego i na tor wyścigowy. Od osób znajdujących się na ulicach podczas przejazdu Najwyższego nie będą wymagane specyalne bilety.

Minister oświaty Kasso oraz marynarki Grigorowicz zawiadomili prezydenta miasta, iż przyjmują zaproszenie rady miejskiej na uroczystości sierpniowe i zjadą do Kijowa w końcu bieżącego miesiąca.

— **Ulewa.** Wczoraj koło godz. 8 wieczorem miała miejsce silna ulewa z błyskawicami i piorunami. Ulewa trwała blizko dwie godziny; wyrządziła ona w mieście wiele szkód, zalewając niżej położone ulice oraz sutereny. Wskutek uszkodzenia linii, ruch tramwajów został w wielu miejscach na pewien czas przerwany. Woda w wielu miejscach uszkodziła prowadzone pośpiesznie roboty uliczne.

— WYPADEK NA MANEWRACH. Wczoraj podczas manewrów artyleryjskich za korpusem kadetów miał miejsce następujący tragiczny wypadek. Młody oficer 33 brygady artyleryjskiej, Jasiński, przez nieostrożność dostał się na linię strzałów ślepymi ładunkami i został silnie kontuzyowany. J. odniósł obrażenia piersi, złamanie kilku żeber oraz potłuczenie całego ciała. Rannego w karetce „Pogotowia" odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W d. № 43 przy ul. Puszkińskiej wczoraj pod wpływem nieszczęśliwej miłości zażył truciznę w celu samobójczym Wasyl G., z zawodu malarz. Na ul. N.-Jurkowskiej również usiłowała otruć się niejaka Ch. O-a. Desperatom udzielono pomocy lekarskiej, poczem G. odwięziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZATRUCIE GRZYBAMI. W domu № 20 przy ul. Trechświatitielskiej otruła się grzybami W. Kuszczenko. Pogotowie zdołało ją uratować.

— POŻAR. Dn. 8 sierpnia wszczął się pożar w sadybie № 57 przy ul. N. Jurkowskiej. Wskutek niewiadomej przyczyny zapaliła się piekarnia w drewnianej oficynie. Strażacy wkrótce ogień stłumili. Straty wynoszą około 500 rb.

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Na targu Halickim skradziono E. Starikowej portmonetkę z 45 rb. Sprawcę kradzieży F. Nazarenkę ujęto.

— RABUNEK. Koło domu № 51 na Bibikowskim Bulwarze niewiadomi rabusie napadli w biały dzień na wychodzącego z piwiarni I. Demskiego. Napastnicy zabrali D. zegarek i srebrną papierośnicę i umknęli.

— DEZERTER. Onegdaj na Zjeździe Wozniesieńskim ujęty został zbiegły niedawno z wojska szeregowiec 165 łuckiego pułku piechoty, F. Wasiljew. Dezertera oddano pułkowi.

— TAJNA SPRZEDAŻ WÓDKI. Policya na Kreszczatyku aresztowała J. Trusza i M. Porochowa za sprzedaż wódki w koszykach.

— BEZPRAWNI. Wczoraj w nocy przy sprawdzaniu mieszkań żydowskich w obrębie cyrkułu padolskiego policya aresztowała 8 żydów, niemających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— „STRAJK". Zarządzający budową domu inżyniera Watina (W.-Wasylkowska № 13) I. Pietrow, zawiadomił policyę o strajku robotników, którzy, jak on oświadczył, żądają podwyższenia płacy. Po zbadaniu sprawy okazało się, że robotnicy przerwali robotę po dwu dniach świąt i długiej pijatyce.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. Dn. 8-go sierpnia stróż nocny odstawił do cyrkułu jakiegoś człowieka w podeszłym wieku, którego znalazł w d. № 10 b. przy ul. W. Dorohożyckiej w nieprzytomnym stanie. Wezwano lekarza Pogotowia, przed przyjściem jego jednakże nieznajomy zmarł. Po stwierdzeniu osobistości okazało się, że jest to C. Klimenko, pijak nałogowy, co stało się prawdopodobnie powodem jego śmierci.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przy ul. M. Włodzimierskiej spłoszył się koń C. Winsztejna, zaczął ponosić i wpadł na J. Pientikowa. P. odniósł ciężkie potłuczenia. Poszkodowanemu udzieliło pomocy lekarskiej Pogotowie.

— UJĘCI. W d. № 23 przy szosie Brzesko-Litewskiej dokonano niedawno kradzieży rzeczy u S. Grinszpana. Sprawcami kradzieży byli, jak się okazało, A. Donskij i S. Pribytko, którzy onegdaj zostali ujęci i przyznali się do winy. Część skradzionych rzeczy odnaleziono w „Wielkim Hotelu Północnym" u numerowej N. Barwickiej. Policya ledcza aresztowała bandę złożoną z 8 złodziei, w tej liczbie pozbawionych praw G. Sadowskiego i K. Nakonecznego.

— KRADZIEŻE. W d. № 49 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej do mieszkania B. Dolberga dostał się złodziej. Złoczyńca zamierzał już zabierać się do odwrotu z łupem, gdy został zauważony przez p. Dolberga. Złodziej rzucił się do ucieczki i rozpoczął się pościg po ulicy. Stójkowemu udało się schwytać uciekającego. Podał się on za N. Korzonowa.

Śpiącemu na targu Troickim S. Makarczuce wycięto kieszeń z pieniędzmi i zabrano czapkę. Sprawcę kradzieży, zawodowego złodzieja A. Bansztejna aresztowano.

W d. № 7 przy szosie Kolejowej okradziono mieszkanie robotnika S. Stawcowa.

— STARCIE Z POLICYĄ. Onegdaj wieczorem adwokat Bochan miał starcie z policyą na Aleksandrowskim zjeździe. E. Bochan w parokonnym powozie zjeżdżał na Padół i przejechał już znaczną część zjazdu, gdy stójkowy zatrzymał go wobec tego, że zjazd obecnie się przebrukowuje i przejazd przez niego jest zamknięty. P. Bochan prosił stójkowego, żeby mu dał przejechać przez pozostałą część zjazdu, a następnie pociągnął go do odpowiedzialności. Stójkowy jednak żądał, by p. B. zawrócił. Wywiązało się ostre starcie. Stójkowy najpierw zagroził p. B. pięścią, a następnie wyciągnął szablę. Do sprawy tej wmieszała się publiczność, która tłumnie towarzyszyła p. B. do cyrkułu. O przekroczeniu przez p. B. rozporządzenia policyi spisano protokuł, przyczem zrobiono wzmiankę o zachowaniu się stójkowego.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 9 (22) sierpnia 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,1	14,5	14,6
Barometr przy 0 w m. m.	744,9	744,0	740,0
Stop. wilgotności w proc.	64	75	97
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłdW₂	PłdW	PłdW.
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.		0,1	18,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	17,2
Najniższa	9,8
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	14,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,2

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Minimum barometryczne na północy Rosyi (Kargopol 753 mm.) i w Jutlandyi, maksimum—w Islandyi, w dorzeczu Dniepru (Łubny 762 mm.) i na skrajnym północnym wschodzie Rosyi. Opady atmosferyczne miejscami we wszystkich rejonach, oprócz zachodniej Rosyi. Temperatura poniżej normy, w większej części Rosyi. Przewidywana pogoda na dzień 10 sierpnia: chłodnawo na północnym pasie Rosyi i w zachodniej jej części, temperatura umiarkowana w pozostałych rejonach, deszcze możliwe miejscami przeważnie w północnym pasie Rosyi.

KRONIKA POLSKA.

— **Zjazd szewców.** Z inicyatywy red. „Szewca Warszawskiego", p. Pawła Nowickiego", odbędzie się w Warszawie zjazd szewców.

Sprawą tą, mającą duże znaczenie dla handlu i przemysłu, zajął się wydział ekonomiczny warszawskiego oddziału Tow. popierania przemysłu i handlu. Na jednem z posiedzeń wydziału, odbytem z udziałem zaproszonych przedstawicieli szewców i przemysłowców garbarskich—uznano urządzenie zjazdu za pożyteczne i dla zajęcia się tą sprawą powołano specyalną komisyę, skład której stanowią: z ramienia wydziału ekonomicznego—Leon Reinschmidt (jako przewodniczący), Szymon Neuman i Czesław Brzeziński, przedstawiciele garbarzy—Stanisław Pfeiffer, Józef Pfeiffer i Aleksander Horn; wreszcie szewcy pp.: Paweł Nowicki, Jan Kamiński (starszy cechu), Jan Tarnowski (podstarszy), Jan Kryger, Leon Dolej, Aleksander Ujazdowski i Ignacy Łuczyński.

Komisya odbyła szereg posiedzeń i wyznaczyła termin zjazdu na dzień 18, 19 i 20 lutego n. st.

Zjazd zajmować się będzie sprawami następującemi: zmniejszenie dowozu obuwia zagranicznego, zwiększenie eksportu, ulepszenie wytwórczości obuwia i ukrócenia niesumienności wytwórców; wykształcenie zawodowe; kooperatywy wytwórcze, kooperatywy zbytu, obznajmienie się z fabrykami garbarskiemi i obuwia mechanicznego.

Dotychczas zgłoszono na zjazd referaty następujące: o położeniu szewctwa u nas i zagranicą; o reformach w rzemiośle; o wykształceniu zawodowem szewców, o kredycie; o wywozie obuwia; o zakupach materyałów; o robociźnie i pracy maszyn w szewctwie i t. d.

Zjazd nosić będzie urzędownie nazwę „Zjazdu szewców i producentów obuwia", a to dlatego, że komisya organizacyjna uznała za konieczne zaprosić do udziału w Zjeździe fabrykantów obuwia mechanicznego w osobach pp.: Ujazdowskiego, Łuczyńskiego, Baumfleka, Brochisa i Himmelfarba.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Plantacye buraków. Biuro wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników zwraca się z prośbą do zarządów cukrowni o nadesłanie w czwartek 11 (24) sierpnia telegramów o rezultatach dokonanych w laboratoryach fabrycznych analiz buraków.

SAVITRI.

Szkic literacki.

(Dokończenie).

W rozstroju nierównych, niepojętych sił twórczych—umiera pieśniarz swej pieśni szaleństwem. Ginie Gunter w nienawistnym czynie. Ponad rodzącej się myśli bezkresem szumią sosny i paprocie—szepczą konwalje i dzwonki i Elfów chór przebiega lotny—w czarach przyrody gotując tęsknot poczęcie — szczęścia pragnienie.

W rozmodleniu, zadumie przechodzi życie Zygfryda—więc też dać nie może kształtu królestwu swemu, bo tylko walka niewidzialnie w duszy się toczy i piękno jej zakryte.

Szał zewnętrzny woli rozpętałby siłę twórczą czynu—w cud miłości, gdyby Zygfryd zrozumiał wolę serca własną — gdyby dojrzał piękno Brunhildy. Zygfryda chwyta marzenie—oczarowuje wiewna Krymhildy postać, rzucona na tło lasu, w lilje i irysy ustrojona i smukłej dłoni tęsknotą łkająca.

„Niemi ze srebra i złota
To czego nigdy nie było
I czego nigdy nie będzie."

Odczuwamy myśl poetki — pozwala nam iść za sobą—idziemy wdzięczni prawie za obraz ten mocny w barwie, w słowie jasny, przejrzysty.

Krymhilda—marzenie, buduje swój gmach brylantowy „niepotrzebny, jak wszystko, co piękne". Rozsypują się iskry Zygfryda na biały jej płaszcz, toną w cichej, rozwiewnej głębi jej źrenic.

Zatrata Brunhildy—czynu, w Krymhildzie marzeniu, ból i żal w piersi Walkiry wydobywa pieśni drżące natchnieniem:

„Miałeś moc cudotwórczą nademną,
Mogłeś w łuny rozdmuchać pożarne
Każdą iskrę mej myśli i woli
I ta moc twoja poszła na marne"

Brunhilda-wieszcza odczuwa straszną klątwę przeznaczenia swego: że nigdy... nigdy najsilniejszy ludzkiego serca zew nie dosięgnie szczytu w czynie—darem życia jest wieszcze, nieuchwytne, nieprawdopodobne marzenie, w którem zatraci się moc twórcza. Rozpętuje się szał rozpaczy w Brunhildzie. O czemuż nie jest chwilą, w której szczęście jedynie, a jeno upragnieniem, o którego szczyty zimne zmagają się ludzkie siły—giną w męce lub zatapiają w marzeniu. Łka Brunhilda. Ale życia dar wszechwładny w czyn przyoblec zmusza zadumę ludzką i siła twórcza Brunhildy roziskrzy raz jeden oko Zygfryda — nie ujdzie przeznaczeniu, kto głos przeznaczeń usłyszał w sobie, choćby się miały pod twardą czynu stopą rozwiać dyamentowe gmachy Krymhildy.

Ale na drodze uczuć—prawdy—dążenia—twórczości, czatuje zdrada i nienawiść. Nie dojdzie Zygfryd—zabije go dłoń zawistna Guntera, a nad smutkiem niedokonanych dzieł przystanie żałobna postać Brunhildy i uniosą się w echach przyszłości błogosławieństwa mocy za ból—za mękę—za trud; wyolbrzymi się twórcza tajemnicy głąb, co iść każe i czekać każe

„słońca w bezgwiezdną noc".

. . . .

. . . .

Pieśń Savitri drga siłą coraz bardziej świadomych natchnień — daje nam obrazy, nad którymi czujemy bijące skrzydła z płomieni. Od wypowiadań egotycznych pieśń jej buntu przechodzi w moc bardziej twórczą, niż to jej własne zbudzone samopoczucie bujnego, pragnącego życia. Mówią w niej mistyczne wole ducha, krystalizując swe prawdy w modlitewnych uniesieniach jakiemś pochyleniem w eterach zbliżonych dusz.

„Jęk nadziei skroś się zrywa
Na schylone moje skronie
Cicho spływa łaska żywa
Cudotwórcze twoje dłonie

— — — — — —

Łzy wyzwoleń—łzy rzęsiste
Wstają słońcu ku obronie.
Wielbię czyste, wiekuiste—
Cudotwórcze twoje dłonie".

— — — — — —

Najwyższym tonem bodaj brzmią jej poezye, nieobjęte dotąd osobnem wydaniem, ukazujące się dość często w różnych pismach. Rozrzuca w nich poetka myśli swe niepowszednie—porywa szczerością i ogniem wypowiadań się. Patrzy poza ziemską codzienność, poza przeżycia bytów ludzkich—jakichś słów niewymówionych słucha w skupieniu. Religijny mistycyzm ją unosi—jakby owiana duchem Krasińskiego woła:

„Duchu, wiewie prawdy wiekuistej
Zejdź we mnie, jako w korne twe narzędzie.
Bym dzwonił nutą melodyi przeczystych
Pieśnią jedyną jak mrące łabędzie.

— — — — — — — — — —

O słońce — niechaj twoja złota łaska
Jak zlepek gliny żarem mnie obarczy.
Niech mnie hartuje—niech mnie nie potrzaska,
Abym podnóżem stanął twojej tarczy.

— — — — — — — — — —

Urosła w niej siła i pewność. Wpatruje się w kształt przyszły i rzuca z siłą wiar niezwykłych odbicie serca swego w wierszu do dziecka:

„Iskrami ducha ciebie rzeźbię,
Póki's pod chronem moim mały.
I chcę—byś w twardej kształtów krzeźbie
Miał od mojego szersze ramię
I potężniejsze skrzydeł wzloty
I stanął tam, gdzie mnie nie dano
Dojść — aż przy bramie".

Przedziwną melodyą i głębią myśli uderza pieśń o „dzwonie zatopionym".

„Dzwoni, dzwoni na straszną zabawę
W morza trumnie, gdzie tłoczy wód stek
Mnóstwem wiek — mnóstwem wiek.

I nie słyszy mnie nikt, o szaleństwo!
Nikt nie widzi nadludzkich mych prób!
Wkoło grób — wkoło grób.

Więc wydzwaniam głębinom przekleństwo!
Zrywam z sercem ostatni mój ton
Martwy dzwon — martwy dzwon.

— — — — — — — —

— — — — — — — —

— — — — — — — —

Największą siłą jej natchnienia, największem pięknem jest ta umiejętność wysnucia widzeń ducha, zagmatwań uczuciowych — jędrnie i treściwie i przyobleczenia ich w stalowe tony słowa i wyraźny, stanowczy koloryt obrazu.

. . . .

Nie można nie wspomnieć o poemacie prozą, o „księdze milczenia", którą drukowano w „Sfinksie" w ubiegłym roku.

Tragedya uczucia—spowiedź duszy kobiecej — tęsknota i pragnienie miłości. Odgranicza horyzont uczuć męskich silną linią odrębnych pojęć.

Mężczyzna chwili tych zbudzonych mocy uczuć w kobiecie najbardziej czyniących ją dla życia dobroczynną i wielką nie pojmie; mężczyzna, którego moc miłości rozszałała ogarnąć może istotę całą i wszelką inną wartość i wagę życiową zatracić. W tem różnica odczuwań. Mężczyzna zatrzymuje się przed wyznaniem nieogarnionej potęgi uczuć, co nim miotają, tłumi w sobie szczęścia żądzę, aby nie zagubić czynu, który już zbudowała dłoń jego silna— bo wie, iż cud miłości uniesie go całego i zatopi w całości.

Dusza kobiety łamie się w oczekiwaniu upragnionego słowa — nie umie wyjść poza obręb swojego bolesnego nasłuchiwania, odbiega od walki — w oniemieniu gubi siebie i szczęście niedoścignięte.

Chwila święta mija — przemówiły wargi mężczyzny, tajemnica długo ukryta wypada jak burza z piersi. Może nią żyć, bo zdobył prawo przez męskiej woli czyn ofiarny.

Ale zmęczone—złamane serce kobiety zamilkło—nie umie odpowiedzieć, w bólu swym się grzebie, jęku przebolałego słucha i łka, i pyta, i nie pojmuje — czemu tak długo cierpieć jej kazano—nie wiedząc, że czar tego jednego słowa miał dlań siłę czynu—walki—ofiary.

— Takiem jest w poemacie Savitri serce kobiety, darzące przez siłę szczęścia— w miłości błogosławione.

. . . .

— Dokąd nas jeszcze powiedzie poetka? Kres myśli twórczej niewiadomy—syntezy też dać nie możemy żadnej. Całości niema. — Dusza idzie jeszcze wibrująca, potężna — szuka swego Boga!

Janina Przecławska.

Według otrzymanych przez biuro wiadomości, na całym obszarze zasiewów buraczanych Rosyi europejskiej zapanowały chłody. Jednocześnie z obniżeniem się temperatury w okręgu południowo-zachodnim wypadły obfite deszcze W Europie Zachodniej po deszczach ubiegłego tygodnia, które zresztą miały prawie wyłącznie charakter miejscowy i spowodowały obniżenie się temperatury, w ostatnich dniach temperatura znów się podniosła i obecnie pozostaje jak dawniej powyżej normalnego poziomu.

Według telegramów otrzymanych w ostatnich dniach przez biuro Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, analizy buraków, dokonane w laboratoryach związków cukrowniczych w Berlinie, Wiedniu, Paryżu i Brukselli dały następujące rezultaty: przeciętny dla Niemiec procent cukrowości buraków 16,3%, dla Austro-Węgier 16,5%, dla Francyi 17,5%, dla Belgii 15,93%.

Powiększenie kapitałów zakładowych. Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na powiększenie kapitału zakładowego Towarzystwa cukrowni Krasnosiółka z 400,000 rb. do 600,000 rb. w drodze emisyi 200 udziałów dodatkowych w ogólnej sumie 200 tys. rb., oraz na powiększenie kapitału zakładowego Towarzystwa cukrowni Uładówka z 700,000 rb. do 900,000 rb., w drodze emisyi akcyi dodatkowych po 1,000 rb. każda, w ogólnej sumie 200 tys. rb.

Nowa cukrownia. Złożono podanie o pozwolenie na otwarcie nowej cukrowni w pobliżu Ekaterynosławia. Kapitał zakładowy T-wa akcyjnego wynosi 1,205,000 rb. Na czele przedsięwzięcia, jak donosi „Kijewlanin“, stoją wybitni kapitaliści.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane:* Cegła czerwona za tysiąc 20 — 21 rb. Cegła biała 21 — 22 rb. Cegła międzygórska 6½ — 7 rb. Cement pud 57 — 63 kop. Wapno 24 — 35 kop. Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt: Cena hurtowa. Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna. Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt 30 — 35 kop.

Worki: lnowe do cukru pud 9 rb. 70 kop. Takież do mąki pud 10 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowego sążeń 30 — 31 rb. Olchowego 21 — 27 rb. Sosnowego 25 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 37 — 1 rb. 40 kop. Benzyna 4 rb. 50 kop. Oleonafta 1 rb. 75 — 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 50 — 65 kop. pud.

Z giełdy cukrowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowano następujące tranzakcye:

1) 10,800 pudów, stacya Tahańcza, po 3 rb. 85 kop., natychmiast (właściciel cukrowni — spekulantowi);

2) 50,000 pudów, stacya Moszczonaja, po 3 rb. 85 kop. na wrzesień-listopad (właściciel cukrowni — bankowi Międzynarodowemu);

3) 100,000 pudów, stacya Biała Cerkiew, po 3 rb. 85 kop., na wrzesień-grudzień (właściciel cukrowni — A. Mirkinowi);

4) 60,300 pudów, stacya Humań po 3 rb. 82 i pół kop., na wrzesień-listopad (Towarzystwo cukrowni Światopołk bankowi Rosyjskiemu);

5) 59,400 pudów, stacya Funduklejówka po 3 rb. 82 i pół kop., na wrzesień (spadkobiercy I. Tereszczenki — bankowi Rosyjskiemu);

Eksport (bez praw:)

6) 25,200 pudów, stacya Sucholasy, po 1 rb. 60 kop., natychmiast (Towarzystwo cukrowni Uzin — bankowi Międzynarodowemu).

7) 20,700 pudów, stacya Biała Cerkiew, Kozanka, Ustynówka, po 1 rb. 60 kop. natychmiast (hr. Branicka — Warszawskiemu bankowi Handlowemu.

Świadectwa cesyjne:

8) 30,000 pudów po 65 kop. na grudzień (bank Zjednoczony — M. Zuksowi).

Prawa finlandzkie:

9) 35,000 pudów po 56 kop. (właściciel cukrowni — bankowi Rosyjskiemu).

Prawa konwencyjne:

10) 50,000 pudów po 47 i pół kop. (bank Międzynarodowy — J. Hepnerowi)

Prawa perskie:

11) 10,000 pudów po 27 kop. (właściciel cukrowni — spekulantowi.)

Ostatnie wiadomości.

Wojna francusko-niemiecka? „Journal“ otrzymał depeszę z Londynu, donoszącą, że w niedzielę w nocy obiegała w Anglii pogłoska, iż w najbliższym czasie przyjdzie do wojny między Niemcami a Francyą. Dziennik ów dodaje, że dotąd nie był w możności stwierdzić prawdziwości pochodzenia tej alarmującej wiadomości.

Również alarmujące wiadomości przynoszą „Petit Parisien“ i „Excelsior“ z Cherbourga;

W niedzielę w nocy przyszedł tam telegraficzny rozkaz ministra marynarki, Delcasségo, polecający prefektowi marynarki przyśpieszenie prac w arsenale.

W niedzielę roboty w arsenale trwały do późnej nocy. Prace dotyczą reparacyi łodzi podwodnych i torpedowych.

Nowe powstanie w Maroku. „Press Telegraph“ otrzymał z Tangeru wiadomość o przygotowaniach do nowej rewolucyi przeciw Mulejowi Hafidowi.

Według informacyi korespondenta, szczep Aid Jussi zawarł z Semurami umowę, której celem jest obalenie sułtana. Akcya zbrojna przeciw Mulejowi Hafidowi ma rozpocząć się po święcie Ramadanu.

Sprzymierzone szczepy wyruszą równocześnie na Fez i na Mekines, obie stolice państwa. Droga z Sefru do Fezu znajduje się już w rękach Aid Jussi, którzy nigdy nie uznawali Muleya Hafida i od jego wstąpienia na tron zwalczają go zawzięcie.

Wybuch nowej wojny domowej w Maroku oddziałałby niewątpliwie silnie na sposób uregulowania sprawy marokańskiej. Francya znalazłaby się ponownie wobec konieczności zbrojnego wystąpienia w obronie interesów Muleja Hafida i spokoju w kraju, w myśl uchwał konferencyi algeciraskiej i uzyskałaby nowe prawa do odgrywania roli przodującej w Maroku.

Wpływ strajku angielskiego na inne kraje. Strajk angielski oddziałał także na Niemcy, zwłaszcza na ruch towarowy na Renie. Brak zupełny węgla, który statki pobierają z Anglii, spowodował prawie zupełnie przerwę w żegludze.

Strajk angielski wprost sparaliżował życie gospodarcze Francyi. Cały eksport jarzyn i owoców do Anglii ustał. Towary, znajdujące się w drodze, musiały być zniszczone. Szkody, jakie Francya z powodu tego strajku ponosi, obliczają na jeden milion franków dziennie. W portach francuskich z powodu strajku angielskiego ceny środków żywności spadają.

Socyaliści przeciw Kołu Polskiemu. Socyaliści niemieccy odkryli nagle w swych sercach sympatye dla narodu polskiego, aby ułowić głosy polskie przy zbliżających się wyborach do parlamentu. Skorzystali z pomyłki kilku posłów polskich, którzy wobec wrzawy w parlamencie, nie zrozumiawszy słów marszałka, głosowali za „dodatkami“ dla urzędników niemieckich, aby wystąpić z odezwą przeciw Kołu Polskiemu, zarzucić mu popieranie hakatystów i zawezwać ludność polską do zwalczania jego kandydatów, a zachęcić do popierania socyalistycznych. „Przeciw „ostmarkenzulagom“ — oświadczają w swej odezwie — głosowali socyaliści, bo oni są przeciw wszelkiej krzywdzie ludu polskiego! Więc precz z Kołem Polskiem, bo ono zaprzepaszcza z niedbalstwa interesy ludu polskiego! Wybierajmy przy przyszłych wyborach tylko posłów socyalno-demokratycznych.

W sprawie szkolnictwa na Śląsku. W niedzielę w Krakowie w Tow. Szkoły Ludowej odbyła się wspólna konferencya delegatów śląskiej Macierzy szkolnej i Tow. Szkoły Ludowej. Z Cieszyna uczestniczyli pp. Domagalski, Heczko i pastor Michejda. W dyskusyi wyłonił się projekt, aby wobec ciężkich warunków utrzymania gimnazyum w Orłowej, stworzyć osobne w tym celu towarzystwo. Następna konferencya odbędzie się we wrześniu.

Wystąpienie gwardyana przeciwko papieżowi. „Gazeta Kujawska“ donosi, że gwardyan klasztoru we Włocławku, ojciec Franciszek, w jednem ze swych kazań, omawiając dekret papieski o zniesieniu świąt, wyraził się, że papież nie miał prawa wydawać takiego rozporządzenia i że wielu biskupów przeciwko temu wystąpi, nadto zakwestyonował nieomylność papieża w rzeczach wiary.

Nowy gubernator Dahomeyu. W „La Depeche Coloniale“ znajdujemy opis instalacyi nowego wice-gubernatora Dahomeyu p. Merwarta, który gościł w r. ub. w Kijowie, a który był dotąd wice-gubernatorem francuskiego Kongo.

Otóż dn. 9 lipca n. st. nowy wice-gubernator przybył na statku „Afryka“ do Cotonou dla objęcia swego urzędu. Po przedstawieniu dygnitarzy, którzy przybyli na jego spotkanie, p. Merwart wsiadł na pokład szalupy „Roume“ i udał się do „Porto Nowo“, gdzie powitał go sekretarz generalny Dubarry w otoczeniu władz i dygnitarzy miejscowych.

Nowy wice-gubernator wygłosił przemówienie, w którym wyłuszczył swój program; następnie przemawiał sekretarz generalny, poczem wszyscy udali się do pałacu gubernatorskiego.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Zgon ks. Radziwiłła.

Wiedeń (AP). Zmarł książę Wilhelm Radziwiłł, w wieku 66 lat.

Ucieczka kasyera.

Noworadomsk (AP). Kasyer towarzystwa wzajemnego kredytu zbiegł, zabrawszy z sobą 50,000 rubli pieniędzy kasowych.

Z Persyi.

Tabris (AP). Przecięty został jeden z dwóch pozostałych drutów telegrafu indo-europejskiego, którego używali niekiedy persowie. Spodziewają się, że i ten ostatni drut zostanie zepsuty.

Tabris (AP). Z okazyi urodzin Achmeda-szacha odbyło się u generał-gubernatora urzędowe przyjęcie. Na przyjęciu tem był konsul rosyjski i konsulowie zagraniczni.

Tabris (AP). Daje się odczuwać brak zboża. Większa część piekarń została zamknięta.

Tabris (AP). Dokonano zamachu na znajdującego się w Serabie gubernatora maragińskiego Szudżę-ad-Daouleha. Zamach się nie udał. Winowajców — 3 ormian i tatara — stracono. Z rozporządzenia endżumenu tabriskiego wysłano nową partyę, złożoną z 6 bombistów w celu zabicia Szudży-ud-Daouleha. W liczbie bombistów jest zbiegły katorżnik rosyjski.

Spisek na eks-szacha.

Petersburg (Wł.). „Kołokoł“ donosi, że wykryto spisek na eks-szacha. 16 spiskowców stracono.

Stolica zagrożona.

Petersburg (Wł.). „Now. Wr.“ donosi, że oddziały eks-szacha znajdują się o 30 wiorst od Teheranu. Rząd ma mało wojska do obrony stolicy.

Strajki.

Liverpool (AP). Komitet strajkowy wydał rozporządzenie, aby w dniu 9 sierpnia ani jedna grupa robotnicza przedsiębiorstw transportowych nie zjawiła się do pracy. Wznowienie robót wskutek tego odłożono na czas nieokreślony.

W hrabstwie Monmouth wybuchły poważne rozruchy wśród górników. Porządek został przywrócony za pomocą wojska. Jest dużo rannych.

Tryest (AP). Zastrajkowali funkcyonaryusze tramwajowi. Strajkujący zażądali podwyższenia płacy.

Liverpool (AP). Strajk został przerwany. Wybuchły poważne zaburzenia w Darlingtonie, Oklendzie i Bishopie i na terytoryum kolei Płn.-Zach. Wysłane zostało wojsko.

Dublin (AP). Strajkujący roznosiciele gazet napadali wraz z tłumem na wózki z gazetami, przewracali je i palili. Policya przyjmowana gradem kamieni uciekła się do lasek.

York (AP). Po pięciogodzinnej naradzie, dyrektorzy kolei Płn.-Wschod. postanowili pozwolić urzędnikom zjawić się do pracy na warunkach, ustanowionych przez konferencyę przy ministerstwie handlu dn. 6 go sierpnia.

Rokowania francusko-niemieckie.

Berlin (Wł.). Wysłanie oddziału inżynierów francuskich do Maroka dla studyów nad linią kolejową do Fezu wywołało tutaj wielkie wrażenie. Krok ten ze strony rządu francuskiego dowodzi, iż francuzi nie myślą się wcale wyrzekać swych zamiarów w Maroku.

Berlin (Wł.). Wczoraj po zamknięciu giełdy poczęły krążyć pogłoski, iż rokowania francusko-niemieckie zostały zerwane, w następstwie czego znacznie spadły papiery. Pogłoski, jak się okazało, były nieprawdziwe i były jedynie manewrem giełdowym.

Berlin (Wł.). Rokowania francusko-niemieckie nawiązane będą na początku września. W związku z tem Kiderlen-Wächter wraca do Berlina w końcu sierpnia.

Paryż (Wł.). Prezes ministrów wraz z ministrami spraw zagranicznych, wojny, marynarki i skarbu odbył wczoraj z rana trzygodzinną konferencyę z ambasadorami francuskimi w Berlinie, Londynie i Rzymie. Za dwa dni opracowane będą nowe instrukcye dla Cambona.

Skradzenie obrazu.

Paryż (Wł.). W Luwrze dokonano kradzieży cennego obrazu Gioconda.

Sesya rad generalnych.

Paryż (AP). Otwarta została sesya rad generalnych. Prezydenci niektórych rad w mowach zagajających wyrazili zaufanie rządowi i nadzieję, że wykaże on stanowczość i zimną krew, aby dojść do rozstrzygnięcia różnicy zdań z Niemcami w zaszczytnym dla obydwóch stron sensie.

Wybuch.

Londyn (AP). Wybuchnęły gazy w kopalni węgla w hrabstwie York. Trzy osoby zabite.

Przyjazd Cambona.

Paryż (AP). Przybył tu ambasador francuski w Berlinie, Cambon.

Odwołanie manewrów.

Londyn (AP). Manewry zostają odwołane. Jako motyw odwołania podają posuchę.

Zerwanie sesyi kongresu.

Waszyngton (AP). Wobec tego, że Taft postawił *veto* przeciwko przyjętemu przez obydwie izby projektowi zmiany ceł na towary bawełniane, przywódcy partyi postanowili przerwać jutro sesyę kongresu.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Rezerwiści wezwani do walki z malisorami powracają do domów.

Saloniki (AP). Do walki z kurdami werbowani są ochotnicy. Wynagrodzenie wynosi 3 funty tureckie miesięcznie.

Ueskub (AP). Kajmakan djakowski nie zdołał pogodzić przywódców albańskich z rządem. Albańczycy, żądając dla Albanii ulg, przyznanych malisorom, rozeszli się, nie doczekawszy się dalszych propozycyi.

Konstantynopol (Wł.). Młodoturcy żądają dymisyi wielkiego wezyra, który jednak nie chce się podać do dymisyi. Minister ustąpi jedynie w tym wypadku, jeżeli izba wyrazi mu *votum* nieufności.

Cholera.

Konstantynopol (AP). W ciągu tygodnia zasłabło na cholerę 496 osób, zmarło 267.

Pogłoski.

Konstantynopol (Wł.). Wobec pogłosek, że Czarykow zastąpi Sazonowa, prasa winszuje Rosyi doskonałego wyboru.

Prasa o umowie rosyjsko-niemieckiej.

Wiedeń (AP). Gazety omawiają szczegółowo umowę rosyjsko-niemiecką. Uważają one, że Niemcy poczyniły Rosyi duże ustępstwa i że traktat potwierdza dobre stosunki pomiędzy Niemcami i Rosyą; mają też nadzieję, że zawarta zostanie odnośna umowa pomiędzy Niemcami i Anglią.

Oprócz tego, gazety podkreślają znaczne powodzenie dyplomacyi niemieckiej, która uzyskała prawo uważania umowy za likwidacyę sławetnej polityki odosobnienia Niemiec i przepowiadają, że Francya będzie patrzeć krzywo na umowę i oskarży Rosyę o czarną niewdzięczność.

Petersburg (Wł.). „Riecz“ niezadowolona jest z umowy rosyjsko-niemieckiej. Gazeta twierdzi, że Rosya traci rynek zbytu, a w zamian otrzymuje nic nieznaczącą deklaracyę Niemiec o ich zamiarze niemieszania się do rosyjskiej sfery wpływów.

Wywiad u ministra.

Belgrad (AP). Minister finansów w rozmowie z korespondentem Pet. Ag. Tel. powiedział: „Sytuacya finansowa kraju jest wspaniała. Wolna gotówka skarbu państwowego ku końcowi r. 1910 wynosiła 23 mil. franków. Za pierwsze półrocze r. 1911 dochody z monopolu wynosiły 21 mil., gdy w pierwszej połowie r. 1910 wynosiły 26 mil. W r. z. umorzono resztki 3 dawnych pożyczek w kwocie 13½ mil. franków. Pożyczki są trzech rodzajów: 5, 4½ i 4%. Obecnie powstała myśl konwersyi pożyczek na 4%. Oszczędność na procentach da możność zwiększenia projektowanej nowej pożyczki o 35 mil. franków, które pójdą na budowę serbskiej części kolei adryatyckiej i na ukończenie budujących się linii“.

Reorganizacya adwokatury.

Petersburg (Wł.). Gabinet ma rozpatrzyć projekt Szczegłowitowa w sprawie reorganizacyi adwokatury. Na mocy projektu adwokat nie ma prawa mieć więcej jak 3 pomocników, stan adwokacki podlega radzie adwokackiej. Organem kontrolującym mają być prezesi izb. Żydom ma być wzbronione prowadzenie cywilnych spraw chrześcijan. Zabronione jest również wybieranie żydów do rady adwokackiej, a żydów adwokatów powinno być nie więcej jak 5%.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Porucznik Makarow na biplanie Farmana dokonał 120 wiorstowego wzlotu według marszruty: „Gatczyna — Krasnoje-Sioło — Iżora — Gatczyna.

Petersburg (Wł.). Minister wojny Suchomlinow wszczął starania o asygnowanie 17 tys. rb. dla oficera, który urzeczywistnił utrzymanie się w powietrzu w pozycyi nieruchomej aeroplanu.

Petersburg (AP). Na aerodromie w Gatczynie odbyły się manewry próbne floty napowietrznej, w których wzięło udział 8 lotników. Po manewrach porucznicy Nikolskij i Samojło oraz podporucznik Bachmutow dokonali wzlotu z Gatczyna do Krasnego Sioła i z powrotem.

Zjazd kinematograficzny.

Moskwa (AP). Zjazd kinematograficzny postanowił utworzyć komisyę do walki z obrazami pornograficznymi, i zorganizować stałe biuro zjazdu.

Audyencya.

Petersburg (AP). Jego Cesarskiej Mości miał szczęście przedstawić się dowódca wojsk kijowskiego okręgu wojennego, generał-adyutant Iwanow.

Rabunek.

Telaw (AP). Na szosie Kwarelskiej w pobliżu miasta ograbiono dyliżans. Zabity został towarzyszący dyliżansowi strażnik i wartownik. Rozbójnicy ograbiwszy pobliski duchan umknęli.

Z rady ministrów.

Petersburg (Wł.). Z powodu wyjazdu Stołypina na urlop posiedzenia rady ministrów zostały zawieszone.

O protektorat.

Petersburg (Wł.). Przybyło kilku książąt mongolskich, którzy wszczęli starania o przyjęcie Mongolii pod protektorat Rosyi. Sfery rządzące są przeciwne powyższym staraniom.

O obrazę Tołmaczewa.

Petersburg (Wł.). Sprawa Nikolskiego o obrazę Tołmaczewa ma być rozpoznawana dn. 2 października.

Pożary.

Białystok (AP). Spłonęła doszczętnie fabryka sukna Wieczerenka. Straty wynoszą 250 tys. rubli. Odniosło rany ośmiu strażaków.

Łomża (AP). Od piorunu wszczął się ogień na przedmieściu. Pożar objął koszary dragońskie oraz sąsiednie budowle włościańskie.

Różne.

Wiedeń (AP). Według doniesień gazet, Miłowanowicz, po wizycie króla Piotra w Petersburgu, odwiedzi Wiedeń dla przeprowadzenia rokowań w sprawie przyjazdu do stolicy Austryi i króla serbskiego.

Chabarowsk (AP). Z Sachalinu donoszą, że rzeka Onor wylała, poznosiła mosty, uszkodziła tor kolejowy; wskutek tego komunikacya z Aleksandrowskiem przerwana.

Petersburg (Wł.). Na kolei amurskiej niespokojnie, robotnicy strajkują i cierpią głód. Przedsiębiorcy bankrutują. W więzieniach panuje cynga i tyfus.

Petersburg (AP). Preliminarz departamentu melioracyi rolnych na r. 1912 obliczony został na 6,500,000 rb., czyli o 50% więcej niż w roku ubiegłym.

Moskwa (AP). Gubernator ogłosił postanowienia obowiązujące o ruchu samochodów w obrębie gubernii.

Tokio (AP). Wyruszyło stąd do Ameryki 62 studentów chińskich wysłanych przez rząd na koszt skarbu do różnych uniwersytetów północno-amerykańskich.

Białogród (AP). Książę Jan Konstantynowicz wyjechał do Petersburga.

Petersburg (AP). Senat wyjaśnił, iż staroobrzędowcy, znajdujący się w zawartym według przepisów ich religii stanie małżeńskim, nie mogą, przeszedłszy na prawosławie, wstępować w nowy związek małżeński według obrządku prawosławnego do czasu unieważnienia pierwszego małżeństwa.

Petersburg (AP). Główny zarząd urządzeń rolnych wniósł do rady ministrów projekt prawa o utworzeniu w Woronożu instytutu rolniczego imienia Piotra I.

Petersburg (AP). Ministerstwo sprawiedliwości zakończyło prace przy zawarciu z Francyą konwencyi w sprawie ochrony praw autorskich.

Giełda Petersburska.

Dnia 9 sierpnia 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.62
„ czeki za 10 f. st.	—
„ na Berlin 3 m za 100 m.	46.18
„ czeki za 100 mar.	—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.43
„ czeki za 100 fr.	—
Dyskonto giełdowe	—
4% Państwowa renta	93 3/4
5% Pożyczka 1905 r.	103 7/8
5% Pożyczka 1908 r.	103 3/8
4½% Pożyczka 1905 r.	100
5% Pożyczka 1906 r.	103 5/8
4½% Pożyczka 1909 r.	99 7/8—100 3/8
4% Listy zast. Szlach. Banku.	91—91 1/2
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem	95—95 1/4
5% „ „	100
4% Świadectwa włościańskie	91 5/8—92 1/8
4½% „	95 3/4—96 1/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	471
„ 1886 r.	361 1/4
5% Obl. prem. Szlach. Banku	322
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem	84 3/4
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	89 3/4—90
5% „ Bakińsk.	92—93
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	92—93
4½% „ „	86 1/2—87 1/2
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99 3/4—100 3/4
4½% „ „	91 1/2
5½% Oblig. Odesk Kred. T-a	101
4% „ „	94
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	87 3/4—88 1/4
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87 3/4—88 1/4
4½% „ Donsk.	86 3/4—87 1/2
4½% Kijowsk Banku Ziem.	88 3/4—89 1/2
4½% Moskiewsk „	88 3/4—89 1/2
4½% Niż.-Samar. „	88 1/4—89
4½% Połtawsk. „	87 3/4—88 1/2
4½% Tulsk. „	88 3/4—89 1/4
4½% Charkowsk „	87 3/4—88 1/4
4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	87 3/4—88 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	500—502
„ Mosk. K. Worones. kolei	588
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	154—155
„ Poł.-Wschod. kolei	228 1/2—229 1/2
„ Azowsko-Donsk.	506—508
„ Wołsko-Kamsk. b.	1045—1050
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	396—398
Akcye Ros. Chińsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	360—361
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	531 1/2—533
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	505—507
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	247—248
„ Banku Zjednoczonego.	285—287
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	672—677
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	612—617
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	715
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	735—740
„ Moskiewsk. „	705—710
„ Niżegor.-Samar. „	590—595
„ Połtawsk. „	447—452
„ Petersb.-Tulsk. „	470—475
„ Charkowsk. „	305—307
„ Bakińsk. T-a Naftow.	1500—1510
„ Kaspijsk. T-wa	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	11475—11525
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft Br. Nobel.	179 1/2—180 1/2
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk Fabr. szyn	260—262
„ Naft. T-wa Hartman	240 1/4—248
„ Kołomieńsk. Fabryki	867—872
„ Fabr. Malcewsk.	220—222
„ Petersbursk. Metalurg.	245—247
„ Nikopol-Mariupolsk.	203—205
„ Putiłowsk.	—
Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	—
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel“	—
„ Donsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	327—328

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi chwiejne, ku końcowi giełdy mocniejsze; z premiówkami stałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 9-go sierpnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.575 kup.	216.525
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.90
Dyskonto prywatne	3 1/8%
Usposobienie ospałe.	
Paryż. — Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.25
Cena najwyższa	268.25
4% renta państwowa 1894 r.	—
4½% pożyczka 1909 r.	100.70
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.65
Dyskonto prywatne	2 1/16%
Usposobienie ospałe.	
Londyn. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 3/4
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup	99 1/4
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97 1/4
Wiedeń. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.65

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rewel. — Usposobienie stałe. Pszenica 1 rb. 02 — 1 rb. 03 kop.; żyto 83 — 85 kop.

Samara. — Usposobienie wyczekujące. Pszenica 1 rb. 28 — 1 rb. 75 kop.; żyto 1 rb. 03 — 1 rb. 34 kop., owies 83 — 95 kop.

Petersburg. — Kałasznikowska giełda. Usposobienie mocne. Pszenica 1 rb. 22 kop.; żyto 98 kop. — 1 rb. 01 kop.; jęczmień 87 — 92 kop.; owies 84 — 88 kop.

Ryga. — Usposobienie z pszenicą i z owsem mocne, z pozostałem zbożem bez zmian. Pszenica 1 rb. 03 — 1 rb. 04 kop.; żyto 80 — 81 kop.

Berlin. — Pszenica na bliższy termin 205 mar.; na dalszy termin 208½ mar.; żyto na bliższy termin 172¾ mar., na dalszy — 177 mar.

ZE SPORTU.

Kottingbruński meeting.

W meetingu Kottingbruńskim, zakończonym niedawno, stajnie polskie osiągnęły w 13 dniach wyścigowych następujące rezultaty: 7 koni W. ks. Lubomirskiego z Kruszyny (Królestwo Polskie), biegając 20 razy, wygrało 4 pierwsze, 4 drugie i 2 trzecie nagrody, ogółem 19,380 kor.; 3 konie p. Ostoja-Ostaszewskiego w dziesięciu biegach wygrały 2 pierwsze, 1 drugą i 1 trzecią nagrodę, ogółem 6,930 koron; 13 koni ks. Lubomirskiego z Rozwadowa, biegając 35 razy, wygrały 1 pierwszą, 1 drugą i 1 trzecią nagrodę, ogółem 3,950 koron; 2 konie p. Stanisława Wiktora, biegając 7 razy wygrały 1 trzecią nagrodę w kwocie 470 koron, wreszcie 1 koń p. Ignacego Zangena z Krakowa, biegając 4 razy, zdobył 1 trzecią nagrodę wartości 280 koron.

ROZMAITOŚCI.

System taniego odżywiania się. Lekarz duński, dr. Hindhede wystąpił z propozycyą odżywiania się taniej w czasach tak wielkiej drożyzny. Według jego rachunku, człowiek może przy dzisiejszych cenach odżywiać się bardzo dobrze za 22 halerzy dziennie, bo nawet za 17, a nawet za 15 hal. dziennie. Trzeba tylko uprzytomnić sobie, że nie jest wcale rzeczą potrzebną jadać mięso.

D-r Hindhede wychodzi z takiego założenia: „Jeżeli prawdziwa jest moja zasada, że np. funt ziemniaków ma tę samą wartość odżywczą, co funt chudego mięsa, to rozwiązanie kwestyi drożyznianej będzie łatwe. Proszę tylko obliczyć, jak wielką stratą dla gospodarstwa narodowego jest to, że dajemy bydłu jeść produkty ziemi na to, abyśmy potem zjadali to bydło. Cały zapas pożywienia, potrzebny do utrzymania zwierząt przy życiu (produkcya ciepła), idzie przy tem na marne. A chodzi tu o stratę tak wielką, że oznaczające ją cyfry mogą przyprawić o zawrót głowy“.

W myśl tego radzi on jeść potrawy jaknajtańsze, oczywiście roślinne: marchew, kartofle, buraki, kaszę jęczmienną i owsianą, bób, fasolę, kapustę, mleko i t. d. i zapewnia, że ludzie będą się tak samo dobrze czuli, jak kiedy jedzą pasztety strasburskie i indyki z truflami. Ale jeden ważny warunek ma być spełniony, ten mianowicie, że nie należy jadać o pewnych stałych porach, lecz tylko wtedy, gdy się jest głodnym. Osoby jadające o pewnych stałych porach, często nie miewają apetytu wtedy, gdy siadają do stołu, a wskutek tego, że nie miewają apetytu, muszą, aby jeść, urozmaicać jedzenie rozmaitemi sztuczkami kulinarnemi. Natomiast, osoby jadające wtedy, gdy chcą jeść, nie potrzebują tego urozmaicenia, lecz jedzą wszystko z zapałem, gdyż, jak wiadomo, głód jest najlepszym kucharzem.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). W Porcie rozpoczęte zostały rokowania delegatów bułgarskich z tureckimi. Ambasador bułgarski wyraził wobec korespondenta petersburskiej agencyi telegraficznej przekonanie, iż traktat handlowy w najbliższej przyszłości zostanie zawarty, i że nie zaszkodzi mu różnica żądań w sprawie połączenia kolei bułgarskich z tureckimi. Różnice te będą rozważane osobno.

Konstantynopol (AP). Według pogłosek, wskutek dokonanego zamachu dynamitowego na pociąg na stacyi Kumanowo, ueskubskiej kolei żelaznej, dwie osoby zostały zabite oraz dwie odniosły rany.

Sztuka hr. Tołstoja.

Petersburg (Wł.). Na mocy zawartej przez Aleksandrę hr. Tołstoj umowy z „Lira“ teatry Cesarskie otrzymały prawo wystawienia sztuki Lwa hr. Tołstoja „Żywy trup“ po trzykrotnem wystawieniu takowej przez moskiewski teatr Artystyczny, teatry prywatne — po trzykrotnem wystawieniu sztuki przez teatry Cesarskie. „Lira“ ma odliczać 10% zysku z przedstawień na rzecz spadkobierców hr. Tołstoja. Hr. Aleksandra prowadzi pertraktacye w sprawie wystawienia sztuki z teatrem kijowskim.

Na Węgrzech.

Budapeszt (AP). „Gazeta“ komunikuje, iż Kossuth opracował projekt powszechnego, bezpośredniego prawa wyborczego, tajnego tylko w miastach i większych gminach, aby madziarzy zachowali stanowisko dominujące. Kossuth uważa za niezbędną walkę przeciwko wojskowym projektom prawa.

Różne.

Sarajewo (AP). Emigracya muzułmanów z Bośnii i Hercegowiny trwa w dalszym ciągu w jednakowych rozmiarach.

Ekaterynosław (AP). Na stacyi „Bezsergenówka“ wskutek zderzenia się pociągów uszkodzonych zostało 11 wagonów; 11 osób odniosło lekkie obrażenia.

Tanger (AP). Oddział hiszpański przybył do Arzili i rozlokował się za miastem.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski“ drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami**, co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika“ został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego“ najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski“** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski“ przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października“ p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem“.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój“ p. t. „Kraków“;** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**